



Organizacja Starszego Harcerstwa

W Kręgu Granatowej Lilijki – Gawędy



Wściekły człowiek

Był sobie kiedyś wysoki mężczyzna który przyjechał do miasta aby wygłosić przemówienie.

Całe miasto się zebrało aby wysłuchać jego przemówienia.

Wysoki mężczyzna mówił o wielkich rzeczach które każdy z nas może osiągnąć jeśli tylko skupi się na nimi.

Z tyłu tłumu siedział niezadowolony mężczyzna który prowadził fabrykę w mieście i nie chciał aby mieszkańcy miasta słuchali mówcy z daleka który uczył ich że mogą samodzielnie myśleć.

Zaczął krzyczeć na mówcę starając się próbować odwrócić jego uwagę.

Ale wysoki mężczyzna pozostał przy swoim przesłaniu i dalej edukował mieszkańców miasta.

Już teraz dobrze zgniewiony mężczyzna wpadł w złość i zaczął wyzywać mówcę od wielu złych rzeczy.

Wysoki mężczyzna skupił się jednak na reszcie tłumu i dalej do nich mówił.

W końcu właściciel fabryki zaczął wykrzykiwać kłamstwa na temat wysokiego mówcy próbując zarówno go zdyskredytować jak i sprawić by inni nie mogli słyszeć tego co on do nich mówił.

Ale wysoki mężczyzna cicho skinął na tłum aby podszedł bliżej by mogli go lepiej słyszeć, i kontynuował mówienie o wielkich rzeczach które ludzie mogą osiągnąć gdy znajdą swój cel i będą pracować razem.

Mówca spokojnie skończył swoją prezentację, odpowiedział na wiele pytań i już miał odchodzić do następnego miasta, gdy teraz już w pełni zburzony mężczyzna zatrzymał go przy bramie miejskiej.

Wściekły na mówcę, odwrócił się do niego i powiedział:

"Krzyczałem na ciebie i wyzywałem cię od wszystkich obelg jakie tylko przyszły mi do głowy, a ty po prostu mnie ignorowałeś i kontynuowałeś z twoim przemówieniem. Jak możesz ignorować rozgniewanego człowieka?"

Wysoki mężczyzna spojrzał na wściekłego właściciela fabryki i cicho go zapytał -

"Jeśli masz prezent dla osoby, a on odmawia jego przyjęcia, to kto jest właścicielem tego prezentu?"

Właściciel fabryki przerwał, zastanowił się przez chwilę, a potem odparł: "Myślę, że wtedy ten prezent staje się moim".

„Właśnie”, odparł cichy mówca, odwracając się i wychodząc przez bramę miejską.

W ten sposób radzisz sobie z gniewnymi i negatywnymi, toksycznymi ludźmi.

W ten sposób chronisz swoją energię.

Po prostu nie reagujesz.

Nie akceptujesz ich daru gniewu.

Ich gniew pozostanie wtedy z nimi i skończy się na tym że zrani ich bardziej niż ciebie.

Bądź swoją osobą, a nie czymś przeciwnikiem.